

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 złr. 30 ct.; półrocznie 2 złr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 złr. 30 ct., półrocznie 3 złr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.—Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie „w aptece pod „Nadzieją“ A. MUSSIL — Lwów, Podzamcze“. Wszelkie korespondencje i listy dotyczące redakcyi i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Ormijańska l. 15. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega E. Koszałek. Hernalis, Hauptstrasse 46.—W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolff'a.

Treść: Wino chinowe i chinowo-żelaziste pod względem naukowo praktycznym skreślił W. Jabłonowski. — Wykrycie arsenu w postaci arsenowodoru, według E. Reichardt'a. — Kronika chemiczno-farmaceutyczna - Siarko w odór niezawierający arsenu; Bismuthum nitricum praecipitatum: Brucyna i strychnina; strychnina w nasionach kuleczyby wroniego oka; wykrycie śladów rtęci w moczu; ciężar atomowy pierwiastków; oznaczenie cukru roztworem Fehlinga. — Wiadomości techniczne i praktyczne. — Sprawy zawodu aptekarskiego. — Literatura zawodowa. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia w osobnym dodatku.

Wino lecznicze chinowe i chinowo-żelaziste pod względem naukowo-praktycznym.

Skreślił W. Jabłonowski.

(Ciąg dalszy).

Zestawiając wyniki badań nad przyczyną mętnienia wina chinowego, a względnie chinowo-żelazistego przychodzimy do następujących danych:

1. Wino nalane na ogrubnie tłuczoną korę chinową rozpuszcza przedewszystkiem składniki tejsze w wodzie a przeto i w winie łatwo rozpuszczalne. W pierwszym rzędzie rozpuszcza się kwas chino-garbnikowy tak szybko, że już po upływie kilku godzin w znacznej ilości wykazać go można w roztworze. Jednocześnie prawie, ale w mniejszej nierównie ilości rozpuszcza wino czerwień chinową i sole alkaloidowe łatwiej rozpuszczalne, jak sole cynchoninu i cynchonidynu. Im mocniejsze jest wino, tém rychlej i więcej rozpuszcza kwasu chino-garbnikowego i czerwieni chinowej, — najwięcej przy użyciu kory brunatnej lub czerwonej. Sole chininu rozpuszczają się

jest uwolnić korę chinową od tych uciążliwych składników — bez szkody dla następnej fabrykacji wina chinowego.

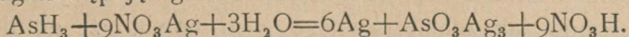
4. Kwas solny, jako środek ułatwiający rozpuszczenie alkalo-idów przy wytrawianiu kory chinowej nie jest odpowiednim dodatkiem. Kora chinowa, zarówno jak wino zawierają połączenia wapniowe, które kwas solny rozpuszcza. Po dłuższem przechowywaniu wina chinowego sole wapniowe wydzielają się, przyczyniając się w znacznej części do powstawania osadów. Nawet szczawian wapniowy znachodzący się tak obficie w czerwonej korze chinowej zostaje w tym wypadku rozpuszczonym. Stósowniej przeto zamiast chlorowodoru używać kwasu siarkowego lub winowego. Jeden i drugi nierozpuszcza soli wapniowych w roztworze alkoholowym, jakim jest wino, a do strącenia cynchonidynu znajdującego się w korze chinowej królewskiej wystarcza już winian jednopotasowy w każdym dobrém winie zawarty. (C. d. n.)

Wykrycie arsenu

✓ w postaci arsenowodoru, według E. Reichard'ta z Jeny

(z Wiadomości farmaceutycznych).

Sposoby Marsha i Lessaigne'a polegające na zachowaniu się arsenowodoru i antymonowodoru w roztworze srebrowym są nader dokładne. Reakcja działania AsH_3 odbywa się prawdopodobnie według następującego równania :



Antymonowodor inaczej zachowuje się w obec roztworu sre-browego, gdyż tu zamiast srebra metalicznego powstaje SbAg_3 , a rozkład ten uwidocznąć można w ten sposób : $\text{SbH}_3 + 3\text{NO}_3\text{Ag} = \text{SbAg}_3 + 3\text{NO}_3\text{H}.$

Reichardt jednak przekonał się, że przy użyciu wodnego roztworu NO_3Ag łatwo uchodzi nierozłożony jeszcze AsH_3 i SbH_3 , a w roztworze amonijakalnym azotanu srebrowego rozkład jeszcze niedokładniejszy, chociażby gazy te kilkakrotnie były przepuszczane przez roztwór srebrowy. Według doświadczeń Reichardt'a rozkład o wiele łatwiej i dokładniej odbywa się w roztworze mocno nawet zakwaszonym kwasem azotowym. Stosunek równych części roztworu srebrowego ($1\text{NO}_3\text{Ag}$: 24 cz. H_2O) i kwasu azotowego c. wł. 1,180—1,200 rozcieńczonego 4—5 cz. wody ma być najodpowiedniejszym.

Niezbyt silnym prądem wywiązujące się AsH_3 lub SbH_3 tak dobrze rozkładają się w tej mieszaninie, że w następnej flasce znajdujący się roztwór srebrowy wcale niemętnieje, dopóki w pierwszym naczyniu jest jeszcze azotan srebrowy nierozłożony. Metodą tą łatwiej i dokładniej oznaczyć można As i Sb, niż sposobem Marsh'a.

Według Reichardt'a ani w obojętnym, ani w alkalicznym roztworze srebrowym nie następuje dokładny rozkład arsenowodoru i antymonowodoru, skutkiem czego znaczna część tych gazów uchodzi w stanie wolnym, — czemu jednak zapobiedz można przez dodanie niezbyt małej ilości kwasu azotowego.

Do wykrycia arsenu i antymonu używa i zaleca Reichardt następujący aparat (fig. 1). Bierze on do tego naczynia nieduże,

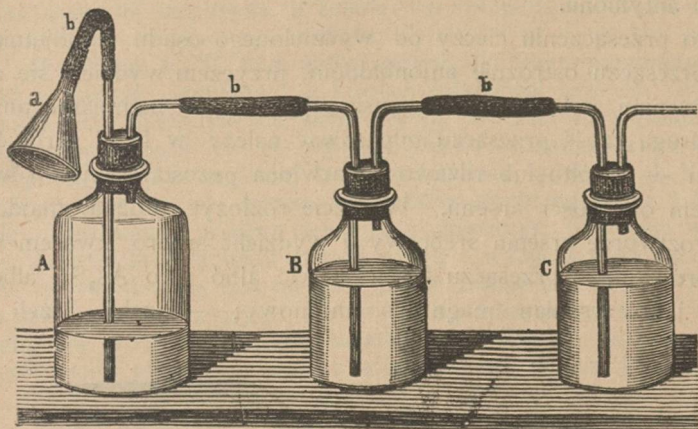


Fig. 1.

grube z szerokimi otworami (flaszkę od preparatów i odczynników), wywiązując gaz powolnie i jednostajnie. A, ma 30 cc. objętości i zawiera 3—4 kawałki cynku i tyle wody aby się w niej zanurzała rurka służąca do wlewania kwasu. Rurka ta zaopatrzona w kauczuk, w który wchodzi mały lejek. Przez podniesienie go rurka się otwiera i kwas może być nalany, — przez opuszczenie rurka zostaje zamknięta i nie przepuszcza gazu. Flaszkę B i C mogą być mniejsze, większe lub równe flasce A. Przy jakościowych próbach na arsen i antymon wystarcza tylko flaszkę B, przy ilościowych zaś oznaczeniach dla pewności dołączoną bywa flaszkę C. Zależnie od wielkości tych flaszek dodaje się do nich 1 — 2 cc. roztworu srebra ($1 \text{ cz. AgNO}_3 + 24 \text{ cz. H}_2\text{O}$) i tyleż stężonego NO^3H , rozcieńczonego do 4 — 5 objętości wodą. Cynk i kwas muszą być chemicznie czyste

Przedewszystkiem trzeba zbadać czystość cynku i kwasu, w ogóle wszystkich odczynników. W tym celu wprowadza się do *A*. $\frac{1}{2}$ — 1 c.c. rozcieńczonego SO^4H^2 (1 : 5) lub ClH , aby otrzymać prąd stały i powolny. Wywiązujący się gaz przechodząc przez roztwór srebrowy, wobec najmniejszych ilości AsH^3 i SbH^3 zdradza ich obecność zmętnieniem roztworu. Jeżeli się przekonamy o czystości materiałów, wtedy wprowadza się do *A* badane ciało, unikając znacznego nadmiaru kwasu, aby nie spowodować gwałtownego wydzielania gazu. Jeżeli kwas jest mocny i potrzeba znaczne ilości jego wprowadzać do *A*, wtedy zobojętnia się go NaOH wlewając tamże obojętną mieszaninę. Po kilku minutach lub sekundach występuje brunatny osad srebra w obec arsenu, lub czarny osad SbAg^3 w obec antymonu.

Po przesączeniu cieczy od wydzielonego osadu zobojętnia się część przesączu ostrożnie amonijakiem, przyczem wydziela się żółty osad arseninu srebrowego, rozpuszczający się w nadmiarze amoniaku. Drugą część przesączu odparować należy w łaźni parowej do suchości — a żółto lub rdzawo zabarwiona pozostałość jest również dowodem obecności arsenu. Wreszcie rozłożyć można znajdujący się w roztworze arsenin srebrowy i wydzielić srebro kwasem chłorowodorowym, z przesączu arsen strącić albo jako As_2S_3 , albo po utleniu jako arsenian magnowo amonowy; — ażeby jeżeli tego



Fig. 2.

potrzeba znany sposób w rurce Plattnera (fig. 2), otrzymać lustro arsenowe.

Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

Siarkowodór niezawierający arsenu. Do niedawna jeszcze wcale na to niezwracano uwagi, że z arsenikalnego siarczku żelaza działaniem kwasów wydobywa się arsenowodór, mogący nader łatwo zanieczyścić ciecz, w której wykryć chcemy możliwy ślad arsenu. Siarczek żelaza

zawierać może albo połączenia żelaza z arsenem, albo żelazo niepołączone, z których działaniem kwasów wywiązuje się wodór, wytwarzający w obecności arsenu arsenowodór. W cieczy z roztworu ciał organicznych pod wpływem chloru powstałej snadnie rozłożyć może się wraz z siarkowodorem wprowadzony arsenowodór, co może być powodem do wykazania arsenu tam, gdzie nie było ani śladu tego trującego pierwiastka. Dr. Juliusz Otto pierwszy zwrócił uwagę, że uczniowie przy swoich pracach analitycznych wykazują arsen tam, gdzie go wcale nie było, a W. Kubel udowodnił, że błąd ten pochodzi od nieczystego materiału, używanego do wywiązywania siarkowodoru. W roku 1875 ogłosił Dr. Robert Otto pracę, w której wyraźnie odradza używania arsenikalnego siarczku żelaza i surowego kwasu nieczystego, a przestrożę tę powtórzył autor r. 1879 w „Berichte der d. chem. Gesellschaft“ a w r. 1883 w tém samém piśmie jako téż i w Arch. f. Pharmacie.

Tém chętniej podajemy nowy przepis Dr. H. Hagera do przyrządzenia na zapas materyjału, z którego szczególnie do rozbiórów sądowych otrzymać można czysty siarkowodór.

W Pharm. C. H. 213, 1884, zaleca Dr. Hager przyrządzanie precyków z siarczku cynkowego, z których działaniem czystego kwasu wywiązany SH_2 niezawiera ani śladu arsenu. W tym celu wysypuje się częściowo mieszaninę z 100 cz. czystego tlenku cynkowego i 45 cz. siarki precypitowanej (Lac sulfuris) do wrzącego ługu sodowego (1 Na OH na 10 H_2O) i gotuje się przez pół godziny ciągle mieszając i dolewając wodę wyparowaną, jeżeliby ciecz zbyt zgęstniała. Następnie wlewa się masę do wielokrotniej ilości czystej wody, a wymieszawszy takową należycie — odcedza się przez czyste płótno zwilżone. Pozostały na płótnie siarczek cynkowy wymywa się wodą, wyciska go się silnie w rękach, a wilgotną jeszcze pozostałość zarabia się z czystym, proszkowanym bolusem (Bolus alba) na masę, z której urabia się mniej więcej 3 do 5 cm. długie, a 0,5 cm. grube preciki i takowe się wysusza.

Celem szybkiego wywiązywania SH_2 z tych precyków używać należy kwasu miernie ogrzanego. Inny sposób otrzymywania siarczku cynkowego jest następujący: Do 300 cz. ługu żrącego sodowego c. wł. 1,163 wysypuje się 20 cz. siarki precypitowanej, a dodawszy częściowo roztwór 155 cz. czystego siarkanu cynkowego w 200 cz. wrzącej wody, gotuje się ciągle mieszając przez 20 minut. Otrzymany siarczek cynkowy wymywa się wodą, susząc go w mierniej cieplecie.

Dr. Robert Otto otrzymuje czysty siarkowodór z siarczku wapniowego, Mohr zaleca siarczek barowy, a Kosman roztwór siarkanu wapniowego.

Bismuthum nitricum praecipitatum. M. Grossmann, w pracy swjej uwieńczonej nagrodą niem. tow. aptékarzkiego podaje nowy sposób otrzymywania zasadowego azotanu bizmutowego. Według przepisu tego, będącego zespoleniem znanej metody Hagera z postępowaniem Dechamps'a otrzymuje się przetwór śnieżnej białości, niezawierający ani śladu zwykłych zanieczyszczeń, jak arsen, selen, cynk, ołów i t. p.

Do 400 cz. kwasu azotowego c. wł. 1,185 wrzuca się częściowo 10 cz. metalicznego bizmutu zwykłego, ogrzewając tak długo w łaźni

parowej, dopóki bismut się nierozpuści. W celu wydzielenia żelaza ogrzewa się roztwór aż do zawrzenia, a pozostawiwszy go jeszcze przez pół godziny w mierniej cieplecie, — następnie przesącza się przez węgla szklaną. Przesącz wlewa się do mieszaniny z 200 cz. wody i 40 części 10% amonijaku, wydzielony i zebrany tlenek bismutowy wymywa się dokładnie wodą przekroploną, — skutkiem czego arsen, selen, srebro, tellur (także miedź i nikiel jeżeli były obecne) pozostają w roztworze, — cynk jednak i ołów znachodzić się mogą w zebranych osadzie. Ostatnie dwa metale wydziela się przez gotowanie mokrego jeszcze tlenku bismutowego z ługiem żrącym sodowym i następnie wymycie wodą; poczem osad się wysusza.

10 cz. tym sposobem otrzymanego żółtego tlenku bismutowego rozpuszcza się w 37—38 cz. czystego kwasu azotowego c. wł. 1,185, — przesączając roztwór przez węgla szklaną. Czwartą część roztworu oddziela się, — do pozostałych $\frac{3}{4}$ części wkrapla się aż do powstającego zmętnienia potrzebną ilość wody, a dodawszy, oddzieloną poprzód $\frac{1}{4}$ cz. roztworu — wlewa się całość ciągle mieszając do 450 cz. wrzącej wody. Po upływie pół godziny oddziela się płyn od osadu, a tenże zebrany i 100 cz. zimnej wody przekroplonej wymyty suszy się w cieplecie nieprzewyższającej 30°C. — Arch. f Pharm. XXII, 297.

Brucynę od Strychniny oddzielają Wyndham Dunston i Short według „Pharmaceut. Journ.“ w następujący sposób: Około 0,2 grm. mieszaniny trujących tych alkaloidów rozpuszcza się w 10 c. c. 5% kwasu siarkowego, a dodawszy 175 c. c. wody, uzupełnia się cieczą do 200 c. c. objętości 5% roztworem żelazosinku potasowego. Po kilkukrotnym zakłuceniu i następnym ustaniu się cieczy przez 6 godzin w spokoju zbiera się utworzony osad na sączku, splukując go tak długo 0,25% kwasem siarkowym, dopóki ściekające krople posiadają jeszcze smak gorzki. Następnie rozkłada się osad na sączku silnym roztworem amonowym, zmywając amonijakiem a wreszcie chloroformem. Zapomocą klucenia z chloroformem wyciąga się z cieczy amonijakalnych strychninę, którą zważyć można po odparowaniu chloroformu.

Przesącz zaś wraz z wodą użytą do wymycia osadu straconego żelazosinkiem potasowym — przesyciwszy amonijakiem kluci się znowu z chloroformem, po którego odparowaniu pozostaje czysta brucyna.

W praktycznym jednak zastosowaniu tej metody, wykonać można jedno tylko z tych oznaczeń ilościowych, ażeby z różnicy wnioskować na ilość drugiego alkaloidu. Metoda ta polegać ma na fakcie stwierdzonym doświadczeniem, że w rozcieńczonym roztworze żelazosinek potasowy strąca tylko strychninę, podczas gdy brucyna pozostaje w roztworze.

Co do Strychniny podaje Dr. Hager w Pharm. C. H. 5,181: Jak wiadomo, podał Schützenberger, że strychnina jest mieszaniną 3 różnych alkaloidów, a na poparcie tego twierdzenia przytacza Hager następujące zachowanie się Strychniny. Kilka kropli roztworu azotanu strychniny w ciepłej wodzie, przy zwykłej cieplecie na szkiełku odparowane okazują pod mikroskopem przy 100-krotnym powiększeniu przeróżne formy krystaliczne, jako to: ośmiościany, kombinacje sześciangu z ośmiościanem, graniastosłupy, ostrosłupy i t. p. formy odmienne.

✓ **Strychnina** znachodzi się według najnowszej pracy A. Rosolla (Monatsh. f. Chemie 1884, 104) wyłącznie w bielmie nasion kulczyby wroniego oka (Strychnos nux vomica i Strychnos potatorum L.). W bielmie tém niezawierającym skrobi, a składającym się przeważnie z białka i cukru rozrzucone są mniejsze i duże kropelki oleju tłustego, w którym rozpuszczoną jest strychnina. Dowiódł tego autor sposobem mikrochemicznym posługując się znaną od dawna reakcją zapomocą zgęszczonego kwasu siarkowego i dwuchromianu potasowego. Po zwilżeniu bowiem cieniuchnych skrawków bielma kwasem siarkowym, występują pod drobnowidem najwyraźniej bezbarwne kropelki oleju, które za dodaniem małej okruszynki czerwonego chromianu potasowego zabarwiają się przepysnie fioletowo.

O reakcyi téj przekonał się najzupełniej, a takowa jest dowodem, że strychnina znachodzi się rozpuszczona w oleju tłustym w komórkach bielma nasienia kulczybowego.

✓ **Minimalny ślad rtęci w moczu** wykrywa się według Dra Schuster'a w ten sposób: Mocz zakwaszony kwasem solnym przesyca się siarkowodorem, — a zebrany po upływie 24 godzin osad (zawierający oprócz siarczku rtęciowego śluz, kwas moczowy i t. p.) rozkłada się wraz z sączkiem wodą królewską (Aqua regia). Roztwór odparowany do zupełnego prawie wydzielenia kwasu azotowego rozpuszcza się w małej ilości wody, a w słabo kwaśnej cieczy wykazać można rtęć znanym sposobem amalgamacyjnym Fürbringera, — E. Ludwig'a lub Dr. Hagera, opisanymi w 3. tomie Dr. Hagera „Handb. d. pharm. Praxis 1883 — str. 530“.

Dawniejsze oznaczenia ciężarów atomowych pierwiastków protuje Prof. Dr. F. W. Clarke, i tak: Arsen=75'090, — Selen=78'978, — a Tellur=128'254 — przyjmując O=16.

Oznaczenie cukru roztworem Fehlinga. Ażeby wydzielać się tlenek miedziawy szybko się osadzał, dodaje F. Meyer pod koniec reakcyi kilka kropel zgęszczonego roztworu chlorku cynkowego do badanej cieczy wrzącej. Opadający wodorotlenek cynkowy zabiera mechanicznie tlenek miedziawy, a w kilku kroplach cieczy szybko się wyjaśniającej przekonać się można o ukończonej reakcyi.

(Pharm. Ztschr. f. Russland.)

Wiadomości techniczne i praktyczne.

Najnowszy cyrkularz niemieckiej fabryki chemiczno-farmaceutycznej Eug. Dieterich'a w Helfenbenbergu zawiera tak wiele zajmujących szczegółów dotyczących farmacyi praktycznej, że wcale niebędzie o rzeczy powtórzyć tu w streszczeniu niektóre wzmianki praktyczne.

Adeps benzoinatus przede wszystkim zasługuje na uwagę. Względnie do czasu w którym maść łączy, smalec potrzebny wytrawianym ma być na ciepło z 2—10% żywicy benzoesowej. Ostatniego maximum

wymagają maście ołowiowe, najrychlej ulegające zepsuciu. Maść cynkowa przyrządzona na tłuszczu wytrawianym z żywicą benzoesową nieileczej nawet po kilku latach jej przechowywania, a pomady i olejki do włosów z takich tłuszczów zrobione wcale nieulegają zepsuciu. Metoda to wprawdzie nie nowa, gdyż jeszcze przed r. 1860 znajoma we Francyi, ale u nas dotychczas nie wszędzie się przyjęła — pomimo, że nie może być dość gorąco poleconą.

Collodium cantharidatum korzystniej jest wyrabiać przez rozpuszczenie kantarydyny. Dotychczasowy sposób przyrządzania tego przetworu odnieść należy do pierwszej połowy naszego stulecia, jest on bowiem za drogi, niewygodny i niepostępowy. Dieterich rozciera 3 części Kantarydyny z 47 cz. oleju, a dodawszy 950 cz. Collodium rozpuszcza przez zakłucie.

Emplastrum Cerussae otrzymać można śnieżno-białe i niezó'knijące — ucierając biel ołowiową z oliwą będzwinem wytrawianą i wlewając mieszaninę do stopionego w mierniej ciepłocie plastru ołowiowego.

Emplastrum Lythargyri compositum robi Dieterich w ten sposób, że do rozpuszczonej z terpentyną gumy amoniackiej ciągle mieszając — wlewa stopiony z woskiem i żywicą plaster ołowiowy. Masę taką żywiczną dostać można gotową w Helfenbergu; ale i samemu można ją tém snadniej przyrządzić na zapas.

Liquor ferri acetici. Wodorotlenek żelazowy nader łatwo i szybko się rozpuszczający w kwasie octowym otrzymać można przez jednoczesne wlewanie roztworu chlorku żelazowego i amonijaku w odpowiedniem rozcieńczeniu — ciągle mieszając — do wielokrotniej ilości zimnej wody. Powstały osad wymywa się przez odlewanie i powtórne nalewanie wody, zbierając go wreszcie na płótnie. — Tak samo strąca się wodorotlenek żelazowy na Ferrum dialysatum liquid., na Kalium ferro tartaricum in lamellis, jakotóż na Ferrum hydrooxydatum in aqua jako Antidotum Arsenici albi.

Sapo mercurialis 33 $\frac{1}{3}$ %, lub 20% otrzymuje się przez dokładne roztarcie rtęci z mydłem potasowem o ile to być może najmniej alkaliczném.

Sapo stearinicus dialysatus służy do przyrządzania Opodeldoku według następującego przepisu: Saponis stearinici dialysati 35,^o Camphorae 20,^o Spiritus rect. 885,^o Olei Thymii 4,^o Olei Rosmarini 6,^o Liq. ammonii caust. 50,^o — W podobny sposób jak opodeldok przyrządzane bywają obecnie przetwory z różnymi lekami do zewnętrznego użytku, jako tak zwane Saponimenta. Takowe podzielone w paczeczki po 4—5 gr. i zaopatrzone napisem przeznaczone są do ręcznej sprzedaży — wydawane jako opodeldok karbolowy, jodowy, pomórnikowy i t. d.

Sebum ovile benzoinatum w prostych kapslach metalowych z denkiem do wysuwania stało się ulubionym artykułem w sprzedaży odręcznej; — i u nas również dałoby się wprowadzić w zastosowanie.

Cyrkularz ten omawia wiele innych artykułów, lecz takowe pominąć musimy z powodu, że dotyczą one przetworów lekospisu niemieckiego.

Wykrycie wody w eterze etylowym Eter etylowy zmieszany z równą objętością eteru naftowego zakłuca się. W obecności wody powstaje zmętnienie, znikające znowu, jeżeli mieszaninę zakłuci się z solą kuchenną. (Chem. Ztg. 42, 1884).

Borogliceryna. Kwas borowy tworzy z gliceryną rodzaj połączenia chemicznego, o którym utrzymuje się zdanie, że posiada w wysokim stopniu własności antyseptyczne. Flint podaje następujący przepis na boroglicerynę: Do 184 gr. gliceryny ogrzanej w parowniczce do 115°C. wsypuje się ciągle mieszając 124 gr. proszkowanego kwasu borowego, utrzymując tę ciepłotę aż do utworzenia się gęstej masy jednolitej. Ciało to jest bezwonne, a będąc zarówno w wodzie i w alkoholu rozpuszczalne, — nadaje się w obec przeciwnych swoich własności i zupełnej nieszkodliwości do opatrunków, a szczególnie na płukania, gdzie jodoformu, fenolu i t. p. używać nie można. Do użytku w formie maści podaje Amer. Drugg. taki przepis: 30 cz. borogliceryny rozpuszcza się na ciepło w 20 cz. czystej gliceryny, — a dodawszy w osobnym naczyniu stopione 10 cz. wosku z 60 cz. waselliny — miesza się aż do zastygnięcia. (Pharm. Ztg. 41, 1884.)

Kit do przymocowania mosiądzu na szkle otrzymać można według Puscher'a w ten sposób: 1 cz. suchego wodorotlenku sodowego, 3 cz. kólofonii i 5 cz. wody gotuje się aż do utworzenia mydła żywicznego, do którego wgniata się połowę jego wagi gipsu mialko proszkowanego. Masa ta nie zrównane oddaje usługi przy zepsutych lampach naftowych, — gdyż sprzeciwia się wpływowi nafty i gorąca, a w 30—45 minut twardnieje zupełnie. Jeżeli zamiast gipsu wgniata się biel cynkową lub ołowiową masa ta twardnieje powoli.

(Chem. Ztg. z d. Ind. Ztg. 25, 168.)

Sprawy zawodu aptékarskiego.

Sprawozdanie

5. posiedzenia wydziału galicyjskiego towarzystwa aptékarskiego, odbytego w dniu 26. maja 1884.

Obecni pp: Kajetanowicz, Krzykowski, Krzyżanowski, Piepes i Jabłonowski. Przewodniczy zastępca prezesa p. Jan Wewiórski.

Po sprawdzeniu ogłoszonego w Czasopiśmie protokołu z ostatniego posiedzenia i zatwierdzeniu go w dosłownem brzmieniu załatwił wydział następujące sprawy:

1) Wybrano delegata na Zjazd lekarzy i przyrodników w Poznaniu w osobie Wgo p. Dra M. Dunina Wąsowicza, członka honorowego galic. tow. aptékarskiego.

2) Na wniesione prośby udzielono pożyczki chorobą dotkniętemu kol. p. K. P. — jako też

3) dwom słuchaczom 2go roku studyjów farmaceutycznych we Lwowie, na opędzenie tak egzaminacyjnych.

4) Natomiast zniewolonym był wydział odmówić prośbie kol. p. Z. O. ze względu na §. 20 ust. 7 statutu, jako też ze względu na niezwykłą wysokość żądanej pożyczki.

5) Po omówieniu kilku spraw bieżących przyjęto na członka rzeczywistego do towarzystwa kol. pana Jana de Stupnickiego, magistra farmacyi w Czerniowcach.

Sekretarz:
W. Jabłonowski.

Przewodniczący:
Jan Wewiórski.

Z wydziału towarzystwa aptekarskiego.

Do sprzedania:

Aparat do robienia wody sodowej z balonami i syfonami.

Sem Lycopodii, kilo po 1 złr. 25 ct.

Sem: Sinapis albi.

Poszukuje się do kupienia:

Hba Centauri.

Flores Chamomil vulg.

„ Malvae arbor.

Poszukują umieszczenia: Magistrowie — asystenci. — Kilku uczni z dobrze ukończoną 4 gymnaz. klasą znajdują odpowiednie miejsca do wstąpienia na praktykę aptekarską.

Poszukuje się apteki w mniejszem mieście do kupienia, zaś w większem mieście powiatowem do wydzierżawienia.

Przy tej sposobności zwracam się z prośbą do Panów właścicieli i dzierżawców aptek by o opróżnionych posadach w swych aptekach zechcieli mnie zawiadamiać. Tym sposobem ułatwi się umieszczenie dla poszukujących zatrudnienia, a Panowie poszukujący pomocników oszczędzą sobie niepotrzebne wydatki na ogłoszenia w dziennikach.

Sz. Kajetanowicz.

Literatura zawodowa.

Farmakognozyi Dra M. D. Wąsowicza zeszyt IV. zawiera dalszy ciąg towaroznawstwa świata roślinnego a to: owoce kolokwintu, tryskacza, figowca, pierni korzennój, goździkowca korzennego, jarzębu, nieszpulki, róży polnej, tamaryndowca, świętojanka, szakłaka, trzmieliny, posmacza, nanérca, palczary, kleiszcza, berberysu, jadownicy, badyjanu, strączyńca cewiastego, brezyłki garbarskiej, niektóre owoce swojskie i t. p. Następuje rozdział 4 „Części owoców“ jak lupulina, kamala, kora owocu granatowca, szeszułka orzechowa, bawelna i inne. — Dalej rozdział 5. „Kwiaty“, a to: kwiaty lanuszki, lilii białej, cynamonowca, pierwiosnki, dziewanny, lawendy, jasnotki białej, rumianku polnego

i rzymskiego, jastrunu i bylicy pomorskiej. — Przyznać trzeba, że również i tego zeszytu opracowanie jest staranne, skreślone z gruntowną znajomością rzeczy językiem czystym i poprawnym.

Mimo wszelkiego uznania, jakie należy się światłemu autorowi niemożemy przeboleć przykrości, jaką czyni nam nieraz pomijaniem swojskich, staropolskich nazw leków surowych, po dziś dzień używanych w ziemiach dawniej Polski. W dotyczących ustępach „Historija“ niezaskodziłoby wspomnieć i o polskich uczonych przynajmniej tam, gdzie wcale niebrak na to dowodów, że płody te od dawien dawna znane były naszym praojcom. I tak miłoby z dzieła polskiego wyczytać wzmiankę, że n. p. „Marcin z Urzędowa“ znał już za czasów Jagiellońskich i pisał o nasieniu ręcznikowém. o którym między innemi nadmieniał, iż po polsku zowie się konop' polska. — Tak samo znał „Marcin“ Kolendrę pisząc: Wiadomy każdemu koryander czyli „Pieprz polski“ tak, że i dzieci w pieluchach go znają, bo go, w cukrze zażywają i t. d. — Z historii „śliwy swojskiej“ raczej wolelibyśmy powziąć wiadomość w którym wieku śliwa do nas się dostała, czy z Węgier, czy z Francji, czy wprost z równin Damasku — jak to, że Wirtemberczycy zanieśli jej uprawę do Niemiec. — W historii „kwaśnicy pospolitej“ podsuwa autor naszemu tylko ludowi zabobonne (?) przekonanie o szkodliwości tego krzewu, w pobliżu zboża; a przecież i w innych krajach po dziś dzień pomiędzy ludem utrzymuje się to samo przekonanie. Na górach jednak Kowieńskich, ciągnących się wzdłuż Niemna, gdzie przesłiczne tło zielonej kwaśnicy uwieńczone w jesieni purpurowym owocem berberysu cudowny sprawia widok — nikt niepoważy się zepsuć tego uroku. — Że w Niemczech już w r. 1480 znano Aqua chamomillae to mniejsza; ale dla nas ciekawsza, jaki rumianek dodawał Baliński do tych ziół, którymi r. 1506 wykadził w Wilnie na tamten świat króla Alexandra Jagiellończyka?

J.

Grundriss der Pharmacognosie von F. A. Flueckiger. Berlin, R. Gaertner's Verlagsbuchhandlung, Hermann Heyfelder, 1884. Krótki ten zarys farmakognozyi pomieszczony na 260 stronicach, napisany jak wszystkie dzieła nieoszacowanego autora jasno, zwięźle i zrozumiale przeznaczony jest niejako celem przygotowania się do egzaminu z towaroznawstwa. Jest to jakby wyciąg esencyjonalny z nagromadzonego dziś materiału farmakognostycznego, z którego zarówno uczniowie, jako też słuchacze studyjów farmaceutycznych nauczyć się mogą tego, co o każdym leku surowym wiedzieć należy koniecznie. W części towaroznawstwa świata roślinnego obrał autor podział według naturalnego systemu roślinnego, co tak przy wykładzie jak i przy nauce niezaprzeczone ma zalety jeżeli rozchodzi się o to, ażeby w jak najkrótszym streszczeniu odzwierciedlić wierny obraz farmakognozyi. Dziewięć artykułów ze świata zwierzęcego zestawil autor przy końcu dzieła porządkiem alfabetycznym.

Grundzüge der Chemie methodisch bearbeitet von Prof. Dr. Rudolf Arendt in Leipzig. Mit 181 in den Text eingeschalteten Holzschnitten. Verlag von Leopold Voss. Hamburg & Leipzig 1884. Cena 1 Złr. 20 ct. Treściwe to dziełko wielce pożądaném może być aptékarzowi,

który niejednokrotnie widzi się zmuszonym stać się nauczycielem nauk przyrodniczych. Z wielkiego materyjału chemii nowoczesnej stworzył autor krótką, ale misternie wykończoną i nader zajmującą całość chemii nieorganicznej, organicznej i fizyologicznej, a wszystko to objaśnia metodycznie i licznymi uzmysłowić umie experimentami. Wykład podzielony na 167 lekcyj, z których 92 przypada na chemiją nieorganiczną a 75 na chemiją organiczną.

Vorlesungen über Pharmacologie für Aerzte und Studirende, von Dr. C. Binz. 1 Abtheilung. Berlin 1884. Verlag von August Hirschwald. Dzieło to wyjdzie w 3 tomach. Drugi tom wyjdzie w jesieni b. r., trzeci w r. 1885. — Każdy tom nabyć można osobno.

O wylwywie dymu tytoniowego na ustrój ludzki i zwierzęcy. Rzecz czytana na III Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie w r. 1881 — przez Dr. Tadeusza Żulińskiego. W Krakowie w drukarni uniwersytetu Jagiellońskiego 1884.

Rozbiór chemiczny wody siarczanęj Swoszowickięj ze źródłu „Głównego” i źródłu „Napoleona” przez Dr. K. Olszewskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego. W Krakowie w drukarni uniwersytetu Jagiellońskiego 1884.

Teoryja chemiczno-fizyczna na podstawie przyciągania się i ruchu wirowego niedziałek, przez Dr. Emila Czyrniańskiego. Osobne odbicie z XI tomu „Rozpraw i sprawozdań Wydz. matemat. przyrod. Akademii Umiejętności. W Krakowie w drukarni uniwersytetu Jagiellońskiego 1884.

Wiadomości bieżące.

— †. Karol Adolf Wurtz profesor wydziału lekarskiego w Paryżu i szkoły Instytutu rolniczego w Wersalu, senator, mer 7 okr., oficer legii honorowej i t. d. jeden z najgenialniejszych i najczynniejszych chemików francuskich, zmarł w 67 roku życia dnia 12 maja b. r. w Paryżu. — Urodzony d. 26 listopada 1817 w Strasburgu, już w wczesnej młodości zostawał pod wpływem Liebiga, a w laboratoryjum Dumasa z zamiłowaniem oddawał się nauce chemii. Gerhardt i Kopp, to dwaj rówieśnicy s. p. Wurtza. Niedziw więc, że w obec takich wpływów potężniał genialny umysł Wurtza i bystrością badawczą prześcigał mistrzów swoich. Już w r. 1847 mianowano go profesorem Instytutu rolniczego, a w r. 1852 widzimy go jako zastępcę Dumasa profesorem chemii organicznej i farmaceutycznej w wydziale lekarskim w Paryżu. W rok później t. j. w 35 roku życia objął Wurtz ważną katedrę chemii i medycyny sądowej, na której sławny Orfila przez 34 lat lat słuchaczów wymową swoją zachwycał. Wurtz nadzwyczaj godnie zastępować umiał wielkich swoich poprzedników. Był on czynnym członkiem niezliczonych towarzystw naukowych, a w r. 1867 stał się stałym członkiem Akademii umiejętności. Nadzwyczaj ważne odkrycia Wurtza

w dziedzinie chemii organicznej wyjaśniły ciemne do niedawna pojęcia o budowie alkaloidów, a przez odkrycie glikolów rozbudził on nowe życie, wskazując drogę do niezliczonych prac, które w przeciągu ostatnich 30 lat przekształciły chemiją organiczną. Przez rozliczne i niezwykle genialnością nacechowane rozprawy naukowe, świadczące o gorącym zamiłowaniu chemii i niespożytej ciągłości w pracy; przez niezwykle i przekonywującą wymowę umiał ś. p. Wurtz zjednać sobie szacunek nie tylko swoich zwolenników, ale i przedstawicieli najwyższych warstw społeczeństwa. On to w przedmowie do słownika chemicznego zatytułowanej „Histoire des doctrines chimiques depuis Lavoisier jusqu'à nos jours“ wypowiedział zdanie: „La Chimie est une science française“, skutkiem czego naraził sobie Niemców, jednak tylko ze stanowiska narodowościowego.

Przed kilku tygodniami jeszcze nad grobem Dumasa głosił Wurtz w świetnej mowie zasługi wielkiego swojego przyjaciela, — a dziś z nieodżałowaną dla nauki stratą już i tego genialnego badacza pokryła mogiła.

— †. Göppert. Dnia 18. maja b. r. zmarł w Wrocławiu w 84 roku życia wielki botanik, profesor Jan Henryk Robert Göppert, Dr. medycyny i filozofii, tajny radca medycyny, członek czynny i honorowy niezliczonych towarzystw naukowych. Urodzony d. 25. lipca 1800 r. na Szląsku, poświęcił się w młodości zawodowi farmaceutycznemu, od 1818 do 1821 pracował jako czynny farmaceuta, w r. 1821 przeszedł na medycynę oddając się jednocześnie nauce botaniki. W r. 1825 został drem medycyny, a odbywszy podróż naukową w Alpy, habilitował się 1827 w Wrocławiu jako docent botaniki i farmakologii. W r. 1831 czynnym był Göppert jako lekarz praktyczny, a w r. 1839 mianowany rzeczywistym profesorem medycyny i botaniki w Wrocławiu, gdzie od r. 1829 był stałym członkiem farmaceutycznej i lekarskiej komisji egzaminacyjnej. Zostawszy r. 1851 Drem filozofii i dyrektorem kr. ogrodu botanicznego, w rok później, przeniósł się stale jako rzeczywisty profesor do wydziału filozoficznego. Najważniejsze prace Göpperta dotyczą fizjologii, anatomii i paleontologii; jednak znane są rozprawy jego, również treści chemicznej i farmaceutycznej. Rozgłosne prace Göpperta zjednały mu sławę światową, to też nie tylko liczne miasta nadały mu obywatelstwo honorowe, ale i dwory panujące ubiegały się wzajemnie w wyszczególnieniach dla wielkiego i genialnego botanika paleontologa.

— *Lwów.* Kol. p. Leopold Kostniuk kupił na własność aptekę p. Barańskiego w Waszkowcach. — Kol. p. Stanisław Mizerski objął zarząd apteki w Dąbrowie pod Tarnowem.

— Podręcznik do rozbiórów chemicznych ciał nieorganicznych wraz z dodatkiem: rozbiór chemiczny moczu ludzkiego jest do nabycia po cenie zniżonej po 50 ct. u autora, A. Mussil'a — Lwów-Podzamcze.

— Przewodnika gimnastycznego (organu Towarzystwa gimn. „Sokół“ we Lwowie) Nr. 5 z Maja r. b. opuścił prasę.

Treść: Medycyna i gimnastyka. — Zarys ćwiczeń na skoczni (c. d). — Sprawy Towarzystwa gimnastycznego „Sokół”. — Sprawy Towarzystw gimnastycznych zagranicznych. — Kronika. — Bibliografia.

— Wycieczka Czechów do Krakowa Towarzystwo „Sokół” w Kolinie w Czechach urządza towarzyską wycieczkę do Krakowa i Wieliczki, naznaczoną na dzień 16. sierpnia b. r. Członkowie towarzystwa wyjadą z własną muzyką z Pragi osobnym pociągiem 15. sierpnia, po drodze zaś przyłączać się będą i inni uczestnicy tej wycieczki.

— Towarzystwo pomologiczne w Wiedniu podniosło sprawę sadzenia drzewek owocowych przy drogach publicznych. W memoryale do Ministerstwa wystosowanym, towarzystwo podnosi, że drzewka przy drogach publicznych nie tylko przyczyniają się do lepszego utrzymania dróg, nie tylko uprzyjemniają podróżnym drogę chroniąc ich od upału i zgnębego dla zdrowia kurzu, lecz nadto przynoszą w wielu krajach wcale znaczne dochody funduszowi drogowemu. Memoryał ten rozesłało wys. Ministeryjum wszystkim władzom krajowym

— *Budapeszt* Jak wiadomo odbędzie się w stolicy Węgier od 1. maja do 15. października 1885 r. ogólno-węgierska wystawa krajowa, połączona z międzynarodową wystawą wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi przemysłowych, patentowanych nowości i wynalazków, nasion i zwierząt domowych. Otóż dowiadujemy się, że dział nasion, ziół pastewnych i nawozów obejmować będzie 1) nasiona i owoce chlebobajne; 2) nasiona lecznicze; 3) nasiona roślin, z których wyrabiają przędzę; 4) nasiona roślin ważnych pod względem handlowym, przemysłowym i gospodarskim; 5) nasiona roślin pastewnych; 6) innego rodzaju pasza; 7) nawozy. Przypominamy, że wszelkich potrzebnych informacji udziela specjalny komitet wystawowy, Budapeszt, ul. Maryi Waleryi.

— *Berlin* Dr Koch powróciwszy po 10-miesięcznej nieobecności z wyprawy do Indyj i Egiptu otrzymał od księcia następcy tronu w imieniu Cesarza order wysoki, a Rząd uczynił w Radzie państwa wniosek, ażeby członkom komisji cholerycznej udzielono wynagrodzenie w kwocie 135,000 marek. Na wiadomość o odkryciu prątków cholerycznych zawołać miał Cesarz, że dziękuje Bogu, iż pozwolił mu doczekać tego rezultatu.

— Chemik sądowy Dr. Bischoff, którego imię tylekroć wymieniano w sprawie Speichertowskiej zastrzega się w pismach publicznych, że nigdy ani ustnie, ani pisemnie nic takiego niewyjawiał, coby zbliżało powadze s. p. profesora Dra Sonnenscheina.



NADEŚLANE.



Każdemu cierpiącemu na padaczkę, kurcze i choroby nerwowe możemy polecić w całym świecie znaną, przez lekarskie znakomości uznaną metodę leczenia p. prof. Dra Albert'n w Paryżu, Place du Trone 6. Niechaj każdy chory udaje się do niego z całym zaufaniem a wielu z nich odzyska napowrót zdrowie, o odzyskaniu którego już byli zwątpili. W domu rzeczonoego p. profesora znajdują wszyscy chorzy spokojne pomieszczenie; biednych również on uwzględnia. Jak się z dobrego źródła dowiadujemy są ceny w jego zakładzie stosunkowo bardzo niskie. Leczy on także listownie, lecz poprzód trzeba mu przesłać dokładny opis przebiegu choroby. W końcu musimy dodać że p. prof. Albert dopiero w onczas żąda wynagrodzenia, gdy w istocie rzeczywiste nastąpiło polepszenie.